Nr. 76 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 2 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10.000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski:
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wzrost drożyzny w marcu.

Rugi w ministerstwie spraw zagr.

Urzędnicy Chjeno-Piasta nieobjęci redukcją.

WARSZAWA, 31. III. (Tel. wł.). Formalny popłoch w ministerstwie spraw zagr. wywołała dziś redukcja 19 urzędników tegoż ministerstwa, których zwolniono z dn. 1. kwietnia. Według krążących pogłosek jest to dopiero jedna część redukcji: 1. maja i 1. czerwca mają nastąpić dalsze masowe zwolnienia.

Charakterystyczne jest, że zwalniani są przeważnie urzędnicy od dawna w ministerstwie zajęci, natomiast ani jeden z funkcjonarjuszy, przyjętych przez pp. Seydę i Dmowskiego, nie został dotąd objęty redukcją.

—::::—

Wzrost drożyzny w drugiej połowie marca.

WARSZAWA, 31. III. (AW). Wedle „Kurj. Czerw." skutkiem podrożenia chleba i mięsa w drugiej połowie marca przewidywane jest podniesienie wskaźnika drożyźnianego o 3 procent.

Strzały rewolwerowe w parlamencie jugosłowiańskim.

Irredenta chorwacka.

BIAŁOGRÓD, 31. III. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Skupczyny przyszło między radykałami Stefanowiczem i dr. Kociczem z jednej strony, a demokratą Ciceniczem z drugiej strony do bójki, przyczem dr. Kocicz wymierzył Ciceniczowi dwa policzki. Kilkunastu posłów opozycyjnych pospieszyło Ciceniczowi z pomocą. W toku bójki, która się wywiązała, kilku posłów radykalnych

WYDOBYŁO REWOLWERY I ODDAŁO KILKA STRZAŁÓW.

Z trudnością udało się przywrócić porządek. O godz. 9.30 przedpołudniem zjawili się w sali obrad wszyscy posłowie opozycji między nimi posłowie partji Radicza, których mandaty nie zostały jeszcze zweryfikowane. Przewódca opozycj. Dawidowicz złożył imieniem całej opozycji oświadczenie, że z powodu nielegalnego postępowania rządu, który jest rządem mniejszości, opozycja opuszcza Skupczynę i nie będzie brała więcej udziału w pracach parlamentarnych. Opozycja powróci dopiero wtedy do parlamentu, gdy wszystkie mandaty posłów opozycyjnych zostaną w ciągu tygodnia zweryfikowane. Po tem oświadczeniu wszyscy opozycjoniści opuścili salę.

Rosja domaga się plebiscytu w Besarabji.

Rozbicie rokowań rosyjsko-rumuńskich?

WIEDEŃ, 31. III. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi: Według wszelkiego prawdopodobieństwa rokowania rosyjsko-rumuńskie zostały dziś przerwane bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Jeżeli w ostatniej chwili nie nadejdą instrukcje dla obu delegacji, któreby umożliwiły dalsze prowadzenie rokowań, można je uważać za rozbite. Delegacja rosyjska zaproponowała plebiscyt w Bessarabji, na co delegacja rumuńska oświadczyła, że nie może dopuścić do jakiejkolwiek dyskusji nad sprawą granic już od dawna ustalonych.

BUKARESZT, 31. III. (AW). Wedle wiadomości z tutejszych kół politycznych, delegacja rumuńska dla rokowań z sowietami we Wiedniu otrzymała instrukcję odrzucenia wszelkiej dyskusji w sprawie Bessarabji.

WIEDEŃ, 31. III. (Pat.). Na posiedzeniu konferencji rosyjsko-rumuńskiej w dn. 28. bm. przewodniczący delegacji rosyjskiej Kresteński złożył oświadczenie, że rząd Związku republik sowieckich nie zgodził się nigdy na przyłączenie Bessarabji do Rumunji i uważa zatrzymanie Bessarabji przez Rumunję za przywłaszczenie sobie gwałtem tego terenu.

Rząd Unji sowieckiej pragnie obecnie zastosować do Bessarabji zasadę o samostanowieniu narodów. Gdyby rząd rumuński był przekonany o tem, iż znaczna większość ludności bessarabskiej pragnie przynależności Bessarabji do Rumunji, to wówczas nie obawiałby się przeprowadzić na tym terenie plebiscytu. Delegacja rosyjska czuje się zmuszona przeciw takiej aneksji założyć energiczny protest w imieniu rządu sowietów.

Sukces pożyczki polskiej we Włoszech.

WARSZAWA, 31. III. (AW). Pożyczka polska cieszy się we Włoszech wielkiem powodzeniem. Wedle „Kurj. Czerw." pożyczkę tę, którą zamierzono sprzedawać po 92 liry, podwyższono na 96 za 100.

—::::—

Dotychczasowy stan parcelacji.

WARSZAWA, 31. III. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji rolnej, referent poseł Ostrowski wygłosił referat, w którym stwierdził, że dotychczasowy stan parcelacji wynosi 481.962 hekt.

—::::—

Wizyta Benesza w Polsce.

WIEDEŃ, 31. III. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Pragi: Pisma donoszą, że dr. Benesz uda się w maju do Warszawy, celem omówienia osobistego spraw niezałatwionych między Polską a Czechosłowacją. „N. Fr. Presse" podaje, że doniesienie to wymaga jeszcze potwierdzenia.

—::::—

Niemcy o Polsce i Litwie.

GDAŃSK, 31. III. (AW). „Danz. N. Nachr." zamieszczają korespond. z Warszawy, zatytułowaną „Polska i Litwa". Autor stwierdza, że prowokacje Litwinów przekraczają wszelkie granice i że należy tylko podziwiać cierpliwość Polski wobec ciągłych ataków i nadużyć ze strony Litwinów. Nie można porównywać sprawy Wilna ze sprawą Kłajpedy. Kłajpeda jest miasteм, liczącem przeszło 90 procent Niemców, a Wilno posiada silny liczebny element polski.

—::::—

Nacjon. niem. przygotowują rozruchy na wypadek skazania Hitlera.

MONACHIUM, 31. III. (Pat.). Południowo-niemieckie B. K. „Münchener Post" zamieszcza artykuł, w którym donosi, że od wczoraj przybywają do miasta nieustannie oddziały zamiejscowych członków tajnych związków „Oberland" i „Hackenkreuz".

MONACHIUM, 31. III. (AW). W związku z blizkim już terminem wyroku w procesie Hitlera, oraz wobec groźby awantur ze strony nacjonalistów w razie skazania oskarżonych, policja wydała szereg zarządzeń ochronnych. Ogłoszono między innymi, że surowe przepisy z 9. listopada r. ub. są nadal obowiązujące. Przepisy te przewidują karę śmierci lub ciężkiego więzienia przeciw dopuszczającym się aktów gwałtu lub zbrojnego oporu przeciw organom państwowym.

—::::—

Drożyzna a banki.

Artykuły fabryczne nabywane wprost u producenta tańsze są o kilkadziesiąt procent niż w magazynach kupieckich. Taka różnica cen ma wszelkie pozory lichwy, kupcy jednak tłómaczą swoją kalkulację inaczej. Brak kredytów. Obok wielkiego obciążenia podatkowego brak kredytów przystępnych zmusza kupców do stawiania takich cen za towary, aby mogli sobie odbić wysokie procenty płacone za kredyty pokątne. Wiadomą jest rzeczą, że tysiące pijawek żyje dziś wyłącznie z procentów. Obracając kilkuset dolarami, pożyczanemi na procent, lichwiarze nie tylko żyją wygodnie z samych procentów ale powiększają swój „kapitał“ obrotowy. Znane są fakty, że spryciarz niechcący pracować jak wszyscy ludzie sprzedawszy brylanty swojej żony wartości 1000—2000 kor. przedwojennych tak umiejętnie zaczął obracać zdobytą za brylanty gotówką, że nietylko utrzymywał dom na wysoką skalę ale po pewnym czasie zdołał nabyć znowu brylanty dla swojej żony. „Zarobki“ te przynosiły mu procenty od drobnego kapitału, pożyczanego kupcom.

Na potanienie różnych artykułów w handlach może wpłynąć m. in. tani, długoterminowy kredyt bankowy. Banki jednakowoż, mimo, że ich jest ilość nadmierna, robią wszystko, tylko nie to, co do nich należy, t. j. nie udzielają kredytów, a przynajmniej nie udzielają kredytów tanich. Dopóki można było żyć dewaluacją i spekulacją, banki prosperowały świetnie; teraz nadchodzi okres gorszy, czemu daje wyraz w „Gazecie bankowej“ dyrektor banku małopolskiego w Krakowie p. Ungar, nawołując banki do zmiany polityki bankowej, której celem powinna być dążność do ponownego stworzenia organizacji kredytowej. Dyr. Ungar usprawiedliwia wprawdzie banki, że do stworzenia organizacji kredytowej brakło im kapitałów płynnych nawołuje jednak polskie instytucje finansowe by dążyły do nawiązania ściślejszych stosunków z zagranicą celem uzyskania kredytów i alimentowania zagranicznym kapitałem rodzimego przemysłu i handlu.

Kapitał zachodni, uwzględniając naturalne bogactwa naszego kraju, oraz znaczne możliwości rozwoju, chętnie zdecyduje się — zdaniem p. Ungara — na lokatę w Polsce. Działalność banków oprzeć się musi w przyszłości na szerszych podstawach przez znaczne powiększenie koła klienteli, której należy umożliwić korzystne warunki.

Do rozszerzenia podstawy działalności banków przyczyni się również sieć oddziałów bankowych, rozrzuconych po całym kraju, gdyż z chwilą przeprowadzenia nowej stałej waluty i powrotu do oszczędności oddziały bankowe staną się pompami wsącającemi nagromadzone oszczędności, które następnie drogą kredytów udzielanych przez banki, zasilą organizm gospodarczy.

Nakoniec p. Ungar wyraża pogląd, że w celu rozwinięcia prawidłowej gospodarki muszą banki podwyższyć swe kapitały akcyjne, albowiem w interesie naszego życia gospodarczego leży istnienie raczej mniejszej ilości silnych organizmów bankowych, posiadających znaczniejsze kapitały własne, aniżeli istnienie wielkiej ilości finansowo słabiej udotowanych banków.

Uwagi p. Ungara są charakterystyczne ze względu na to, że ukazały się w chwili, gdy ogół banków utracił sprzyjające im warunki, robienia interesów, do których nie są powołane.

—:::—

Czeska Panama.

Dostawa druków kancelaryjnych dla ministerstwa.

KOSZYCE, 30. III. Prawie równocześnie z aferą kapitana Kouta, który za szacowanie ponad wartość strat poszczególnych osób, poniesionych na mieniu podczas inwazji bolszewickiej pobierał łapówki, wyłoniła się nowa afera korupcyjna. Tym razem chodzi o niejakiego Grossmanna, właściciela drukarni w Koszycach, który bez rozpisania oferty na dostawę, otrzymał polecenie dostawienia 4000 ksiąg buchalteryjnych i 30.000 druków dla kancelarji wojskowych. Zamówienia wyszły z ministerstwa obrony krajowej, gdzie kierownikiem odnośnego oddziału jest kapitan Kindl, który wydał nawet zarządzenie, ogłoszone w urzędowym dzienniku ministerstwa, aby wszystkie formacje wojskowe zaopatrywały się w druki kancelaryjne jedynie w firmie Grossmanna i jeszcze jednej firmie praskiej. Ofert od innych firm nie przyjmowano wogóle.

Rzeczoznawcy stwierdzili, że księgi dostawiane po cenie 65 koron, według ceny bieżącej kosztowałyby najwyżej 25 koron. Również druki kancelaryjne liczył Grossmann o 300 procent drożej. Grossmanna aresztowano.

„Podarki świąteczne“ radcy ministerjaln.

PRAGA, 30. III. W związku ze skandalem korupcyjnym w ministerstwie poczt aresztowano radcę budowlanego tegoż ministerstwa, inż. Czernego. Za „usługi“, — świadczone dostawcom przyrządów telegraficznych i telefonicznych — otrzymał on w r. 1922 i 1923 jako „podarek świąteczny“ od inż. Risingera 16.000 koron, a od preszburskiej fabryki kablów 28.000 kor.

Przed wyborami w Niemczech.

Do rozwiązania parlamentu niemieckiego przyszło — jak wiadomo — dlatego, że rząd nie chciał się zgodzić nietylko na usunięcie, ale nawet ani na pewne zmiany w zarządzeniach, wydanych przezeń na podstawie otrzymanych pełnomocnictw, powołując się na to, że zagroziłoby to z takim trudem uzyskanej stabilizacji marki. W „Arb. Ztg.“ soc. Breitscheid, omawiając sytuację przedwyborczą, stwierdza, że nasuwa ona liczne obawy. Wskutek inflacji siła kupna zarobków i płac w drugiej połowie ubiegłego roku spadła do minimum. Państwo, które podatkami pokrywało tylko drobną część swych wydatków, przeważną ilość tych dochodów czerpało z kieszeni najuboższych. Bezrobocie, które przybrało olbrzymie rozmiary, wpłynęło również

NIEKORZYSTNIE NA PSYCHICZNY NASTRÓJ I ZWARTOŚĆ ORGANIZACYJNĄ

warstw robotniczych. Głodny żołądek nie filozofuje i nie bawi się w nacjonalno-ekonomiczne teorje. Ciężkie położenie, w jakiem znalazła się klasa pracująca, uczyniło wielu skłonnymi do pójścia na lep najbardziej radykalnych haseł, do czego przyczyniło się niezadowolenie z polityki partji, która zgodziła się na upełnomocnienia dla rządu, wydającego na ich podstawie antysocjalistyczne zarządzenia, jak przedłużenie dnia pracy, zmniejszenie rent dla bezrobotnych i t. d. Równocześnie

KAPITAŁ ROZPOCZĄŁ OFENZYWĘ

na wszystkie socjalne zdobycze klasy pracującej. Uzupełnił on przedłużenie czasu pracy zmniejszeniem zarobków, atakiem na ubezpieczenia socjalne i na umowy taryfowe; proklamował wolność umów pracy, odbierając w ten sposób nie tylko to, co klasie pracującej przyniosła rewolucja, ale wiele, w poprzednich dziesięcioleciach już zapewnionych zdobyczy.

Tę sytuację wykorzystują polityczni wrogowie socjalistów — komuniści i partje burżuazyjne, licząc na fizyczną i duchową depresję, panującą wśród świata robotniczego w szczególności i na małe naogół polityczne uświadomienie szerokich warstw ludu niemieckiego.

Ten intellektualny chaos przeminie, o ile się stosunki gospodarcze poprawią. — Niemcy stoją już w przededniu tej rekonwalescencji. I jak się zdaje, ten objaw wpłynął na postanowienie rozpisania nowych wyborów.

BURŻUAZJA CHCE WYKORZYSTAĆ DOTYCHCZASOWY STAN PRZYGNĘBIENIA

klasy robotniczej, zanim ona pod wpływem zmienionych warunków zdoła się znowu skupić w zwartych szeregach organizacyjnych.

Breitscheid kończy swój artykuł stwierdzeniem, że partja musi obecnie w czasie przedwyborczym

ZDOBYĆ SIĘ NA MAKSIMUM WYSIŁKÓW

aby się uchronić od strat, które nie tylko dla niej, ale i dla istnienia republiki byłyby brzemienne w groźne następstwa. Komunizm i nacjonalny socjalizm — nie jest z pewnością trwałem niebezpieczeństwem. Ale nawet czasowe rządy prawicy, która dzięki stanowisku, zajętemu przez najbardziej radykalne skrzydło lewicowe komunistów utrwala swe wpływy, ukazują jak najsmutniejsze widoki dla najbliższej przyszłości państwa niemieckiego i niemieckiego ludu.

—::::—

Niemiecki minister spraw zagran. o sytuacji.

PARYŻ, 30. marca. Pat. „Echo de Paris“ zamieszcza interwiew swego korespondenta z ministrem Stressemanem. Stresseman jest zdania, że przy najbliższych wyborach do parlamentu Rzeszy ujawni się jaskrawo wśród wyborców tendencja skrajna zarówno w skrajnej prawicy jak i skrajnej lewicy, a to na tle powszechnego w Niemczech niezadowolenia z sytuacji obecnej.

Mówiąc o stosunkach niemiecko-francuskich Stresseman podkreślił, że Niemcy domagając się stanowczo prawa swobodnego dysponowania w zakresie administracji na terytorjach okupowanych, są wzamian za to gotowe zawrzeć specjalny pakt gwarancyjny, zapewniający bezpieczeństwo Francji, o którem była mowa za czasów gabinetu kanclerza Cuno.

—::::—

Górnicy w walce o utrzymanie 8 godz. dnia pracy.

Centralny Związek Górników wydał następującą odezwę:

Robotnicy i robotnice. Stała się rzecz straszna. Kapitaliści po dokonanym zamachu na Rady załogowe przystąpili do zamachu na dotychczasowy czas pracy i zarobki podstawowe. Organizacje nieklasowe w Zespole Pracy, wbrew przyjętej na kongresie Rad załogowych rezolucji, że kartel na przedłużenie czasu pracy pod żadnym warunkiem się nie zgodzi wyraziły wobec kapitalistów na przedłużenie czasu pracy swoją zgodę. Robotnicy! Centralny Związek Górników po stwierdzeniu, że fałszywie informował przedstawiciel rządu przedstawiciela naszego Związku, jakoby kierownicy Związku wyrazili zgodę na przedłużenie pracy, odmówił swojej zgody i postanowił nakłonić wszystkie organizacje Zespołu Pracy do cofnięcia swoich podpisów z pod haniebnej umowy wtłaczającej klasę robotniczą w jarzmo dawnej niewoli. Przedstawiciele wolnych Związków zawodowych przyłączyli się do stanowiska naszego Związku i podpisy swoje z pod umowy wycofali, oświadczając gotowość rozpoczęcia wspólnej z nami walki o utrzymanie dotychczasowego czasu pracy. Natomiast przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i nieklasowych organizacji niemieckich nie tylko, że odmówili cofnięcia swoich podpisów z pod umowy ale oświadczyli kapitalistom, że uczynią wszystko, aby robotnicy zgodzili się na przedłużony czas pracy. A kiedy przedstawiciele naszego Związku rozpoczęli zabiegi jeszcze w ostatniej chwili o sprowadzenie Zjednoczenia Zaw. Plsk. ze szkodliwej dla klasy robotniczej drogi i w tym celu przybyli we środę do kartelu na posiedzenie, kierownik Zjednoczenia pan Grajek postawił wniosek o usunięcie od udziału w obradach generalnego sekretarza Centralnego Związku Górników posła tow. Stańczyka. Wniosek ten został przyjęty 5-ciu głosami Zjednoczenia i przedstawicieli niektórych Związków niemieckich, przeciwko 4-em głosom przedstawicieli naszego Związku i niemieckich organizacji klasowych. Wobec prowokacyjnej hecy narzucania nam przez Zjednoczenie swojej woli, kto nas ma zastępować w kartelu, wbrew dotychczasowej praktyce — przedstawiciele nasi i wolnych Związków zawodowych kartel opuścili.

Zjednoczenie Zawod. Polskie i żółte związki niemieckie stwierdziły przez odrzucenie żądania naszego Związku, wycofanie swoich podpisów z pod zdradzieckiej umowy i wykluczeniem naszych przedstawicieli z kartelu za to, że stanęli na stanowisku obrony interesów robotniczych — że stoją bez zastrzeżeń po stronie kapitalistów przeciw klasie robotniczej. Związek nasz po tej drodze, po której idzie Zjednoczenie Zaw. Polskie iść nie może, gdyż jest to droga szkodliwa dla polskiej klasy robotniczej i całej Polski.

Centralny Związek Górników wie, że nie w interesie Polski leży przedłużenie robotnikom czasu pracy, ale w interesie kapitalistów, którzy kosztem nędzy ludu polskiego będą się nadal bogacić. Kapitaliści sabotując skarb Polski i dalej będą go sabotować o ile rząd nie wywrze na nich nacisku. Z zysków, któreby zdobyli przez przedłużenie czasu pracy ani jeden grosz nie wpłynie do kasy państwowej, pogłębi się tylko nędza robotników a powiększą zyski kapitalistów. Jeszcze nie zdołali kapitaliści wprowadzić przedłużenia czasu pracy a już żądają zniesienia podstawowych płac (Grundlohn). Gdybyśmy się ich nienasyconym apetytom nie przeciwstawili, toby zrobili z nas niewolników i nędzarzy. Kapitaliści i Zjednoczeniowcy twierdzą obłudnie, że za przedłużenie czasu pracy obniżają ceny węgla. Znamy ten wybieg. Pracujemy i pracowaliśmy prawie za darmo a jednak ceny węgla były o 100 proc. wyższe aniżeli przed wojną. Ostatnio Rząd obniżył podatek od węgla a kapitaliści nasze płace o 10 proc. i dopiero wtedy ceny węgla troche obniżyli.

Niech kapitaliści ceny węgla obniżą kosztem swoich zysków a nie stale krzywdą robotników.

Robotnicy! Centralny Związek Górników staje do walki w obronie dotychczasowego czasu pracy w całym polskim górnictwie i wzywa Was bez względu na przynależność organizacyjną do poparcia jego wysiłku.

Niech cała klasa robotnicza stanie w obronie tego prawa o które dziesiątki lat walczyła a napewno zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Robotnicy, wrogowie sprawy robotniczej chcąc wnieść zamieszanie w Wasze szeregi i tym przyczynić się do naszej klęski, sieją rożne kłamstwa, że socjaliści chcą wywołać strejk polityczny w obronie komunistów. Nie wierzcie tym kłamstwom. My wiemy kto są komuniści, Wiemy, że są to sługusy Moskwy i jako takich na każdym kroku zwalczamy, i zwalczać będziemy. Walkę rozpoczynamy, bo ją nam narzucili kapitaliści przez zamach na prawa robotnicze. Niech cofną przedłużenie czasu pracy a wyrzekniemy się tej walki.

Możliwym jest, że komunistyczni agitatorzy zechcą wydawać odezwy i starać się skierować walkę na swoje tory. Wszędzie, gdzie tylko przyjdą do Was, dajcie im należytą odprawę.

Nie wierzcie równie Zjednoczeniu Zaw. Polskiemu, gdyż i ono będzie chciało walkę tę za wszelką cenę złamać. Kto raz poszedł na służbę wrogów klasy robotniczej, dla tego niema już powrotu.

Robotnicy! Wzywamy Was do niepracowania ani minuty dłużej do soboty. W niedzielę odbywamy kongres wszystkich Radców załogowych, a w poniedziałek jeżeli Rząd dotychczas nie zmusi kapitalistów do ustępstw rozpoczniemy walkę stając karnie i solidarnie do walki. Pod sztandarem Centralnego Związku Górników zwycięży musimy. Dotychczasowego czasu pracy klasa robotnicza Górnego Śląska odebrać sobie nie pozwoli. Będziemy walczyć o utrzymanie dotychczasowego czasu pracy.

O przywrócenie dawnych praw Radcom Załogowym.

O utrzymanie obecnych płac.

Kto chce zwycięstwa klasy robotniczej stanie po naszej stronie.

Precz z wyzyskiem klasy robotniczej i zamachami na jej święte, ofiarami pokoleń okupione prawa.

Niech na wezwanie Związku Centralnego Górników stanie w poniedziałek do walki każdy robotnik.

Zarząd Centraln. Związku Górników.

—:::—

Rząd Stambulijskiego, pod maską rządów włościańskich, wyrodził się w dyktaturę drobnej części bogatego włościaństwa, wywołując przez to coraz silniejszą opozycję wszystkich elementów demokratycznych i zaogniając coraz bardziej przeciwieństwa pomiędzy miastem a wsią. A gdy Stambulijski dopuścił się zamachu na proporcjonalny system wyborczy, a przez to na podstawy demokracji politycznej, sprzysięgły się przeciwko niemu wszystkie elementy miejskie i wolnościowe a zamach stanu Zankowa przyjęty został w szerokich masach ludności z uczuciem ulgi.

Partja socjalistyczna w Bułgarji oficjalnie nie brała udziału w zamachu, wielu wybitnych członków partji nie wiedziało nawet o przygotowującym się zamachu, ale poszczególni członkowie istotnie byli wtajemniczeni w plan tego zamachu. Po fakcie dokonanym zaś, kierownictwo partji postanowiło przez współudział w gabinecie Zankowa wpłynąć na to, aby wojna domowa nie przybrała większych rozmiarów i aby kraj nie padł ofiarą okupacji z zewnątrz. Przez wstąpienie socjalistów do rządu, wystąpili zeń reakcyjni nacjonaliści.

Na dziewięciu członków gabinetu socjaliści mają jednego tylko przedstawiciela, z czego wynika, że socjaliści nie mogli brać odpowiedzialności za wszystko, co rząd robił. Socjaliści byli jednak zdania, że był to w owym czasie jedynie możliwy rząd, dający rękojmię polityki demokratycznej.

Socjaliści zrzucają jednak z siebie wszelką odpowiedzialność za gwałty, popełnione za rządów pierwszego gabinetu Zankowa. Socjaliści dokładali wszelkich sił, aby jak najmniej było gwałtów i ofiar, a interwencja ich u rządu i władz odnosiła często pożądany skutek i wielu ludziom u dało się uratować życie.

Socjaliści pozostali w rządzie, dopóty, dopóki istniało niebezpieczeństwo anarchji, wystąpili zaś natychmiast, gdy zdaniem ich — niebezpieczeństwo to minęło.

Obecnie socjaliści są w opozycji do rządu Zankowa i wysuwają następujące żądania:

1 Przywrócenie proporcjonalnego systemu wyborczego i natychmiastowe rozpisanie wyborów na podstawie tego systemu;

2 zarządzenie natychmiastowych wyborów gminnych;

3. całkowita amnestja dla uczestników wojny domowej, oraz umożliwienie im powrotu do kraju;

4. całkowita swoboda słowa i zgromadzeń dla wszystkich partji politycznych oraz gwarancja dla ich działalności na gruncie demokracji.

W sprawie sytuacji politycznej na Bałkanie pomiędzy socjalistami trzech państw bałkańskich ustalono zgodną opinję, że polityka socjalistyczna powinna dążyć do utrzymania pokoju za wszelką cenę i że w tym kierunku należy wywrzeć nacisk na rządy. Socjaliści bułgarscy powinni uczynić wszystko, aby nie dać sąsiadom powodów do interwencji w Bułgarji.

Sprawy bałkańskie wymagają czujnej uwagi całej Międzynarodówki, konieczne też są częstsze konferencje bałkańskie.

— :::: —

Bałkańska konferencja socjalistyczna.

Zgodnie z uchwałą Egzekutywy Międzynarodówki z dnia 17. lutego b. r., w dniach 11., 12. i 13. marca, odbyła się w Bukareszcie konferencja socjalistów bałkańskich przy udziale tow. Fr. Adlera i Zeretellego, jako delegatów Egzekutywy.

Konferencja zajmowała się dwiema sprawami: polityką socjalistów bułgarskich oraz ogólną sytuacją polityczną na Bałkanach.

Ze strony socjalistów bułgarskich ukazał się komunikat, który zostanie wręczony Egzekutywie, a który w streszczeniu zawiera następujące wyjaśnienia:

Zapas walut w P. K. K. P.

WARSZAWA. 31. marca. (tel. wł.) Zapas walut w PKKP. w miesiącu marcu wzrósł o 2 miljony dolarów.

P. Karpiński składa mandat.

WARSZAWA. 31. marca. (tel. wł.) Senator Karpiński, wobec mianowania go prezesem Banku Polskiego zawiadomił marszałka Trąmpczyńskiego, że mandat do senatu składa.

WARSZAWA. 31. marca. (tel. wł.) Minister Grabski, na jutrzejszem posiedzeniu komisji budżetowej wygłosi exposé. Będzie ono dotyczyło jedynie spraw zarych z sanacją skarbu.

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek o godz. 7 „Prorok“ (abonament marcowy ważny).

Środa o godz. 7 Przedstawienie kolonji francuskiej.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.

Wtorek o godz. 7, „Pokojówka“ sztuka miejsca (abonament marcowy ważny).

Środa o godz. 7 „Świderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Wtorek o godz. 7 „Madame Pompadour“ (abon. marcowy ważny).

Środa o godz. 7 „Mikado“.

—:::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

We wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Sulamith“.

W środę, o godz. 7.30 wiecz. „Proces Kaswina“.

—:::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek, 1. kwietnia: Feliks Szymanowski pianista.

Piątek, 4. kwietnia: Helena Lisicka, pianistka.

Wtorek, 8. kwietnia: Kwartet czeski „Sevcika“. 292—2

—:::::—

UNIWERSYTET LUDOWY. Wykłady Dr. prof. Stan. Zakrzewskiego:

Wtorek, 1. kwietnia „Rok katastrofy (1648) część I.

Czwartek, 3. kwietnia „Rok katastrofy (1648) część II.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourtarda 5. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

—:::::—

„Z DZIEJÓW KULTURY“. Od jutra zaczniemy w fejletonie naszego pisma drukować cykl odczytów prof. R. Ganszyńca, pod powyższym tytułem, wygłoszonych w Uniwersytecie Ludowym. Prelekcje te, odznaczające się wyczerpującem ujęciem tematu i bystrą obserwacją, właściwą wybitnemu uczonemu, cieszyły się wielkiem zainteresowaniem najszerszych kół publiczności.

„BĘBEN“. Czwartkowa premiera w Teatrze Małym, zapowiada się niezwykle: przepyszna ta komedja, pełna żywiołowego humoru i świetnych sytuacji, wywołujących ustawicznie śmiech na widowni, na każdej scenie była atrakcją przez długi szereg wieczorów. Najmilszego pod słońcem „bębna“, rozbrajającego żywiołową wesołością i prostotą, gra świetna nasza artystka p. Zuzanna Łozińska, posiadająca idealne warunki do tej roli. Obok niej ujrzymy pp.: Bowińską, Sieniawską, Jankowską, Rybicką, Niemiryczą, Łoryczyńską, Okornickiego, w którego pewnych rękach spoczywa reżyserja, Brzeskiego, Kalinowskiego, Sarnowskiego, Lochmana, Tarłakowicza i Warchałowskiego. Ponieważ z góry już liczyć się należy z sukcesem, sztuka ta, grana będzie bez przerwy cały tydzień.

„PTAK“ Szaniawskiego. Ostatnie przedstawienia tej słonecznej komedji były wysprzedane do ostatniego miejsca. „Ptak“ wyreżyserowany świetnie przez p. Rasińskiego i grany bardzo dobrze, pojawi się jeszcze kilka razy na scenie Teatru Wielkiego.

„KOLEGA CRAMTON“. Pod kierunkiem p. Barwińskiego, odbywają się próby z tego znanego dramatu Hauptmana, w którym tytułową rolę gra reżyser Barwiński.

JESZCZE PRZEDŁUŻENIE ABONAMENTU MARCOWEGO. Dyrekcja spełniając życzenie abonentów, którzy nie zdołali zrealizować bloczk. z marca przeznacza w czwartek miejsca w Teatrze Wielkim i Nowości dla abonentów marcowych. Dalsze przedłużenie tego abonamentu jest niemożliwe, wobec czego wszyscy abonenci, których jest już bardzo mało, zechcą bezwarunkowo zrealizować swe bloczki już od dnia dzisiejszego, 1. j. wtorku.

W 75 ROCZNICĘ ŚMIERCI SŁOWACKIEGO, przygotowało kółko dramatyczne gimnazjum im. H. Jordana arcydzieło sceniczne wielkiego poety „Mazepa“. Przedstawienie odbędzie się w sobotę, 5. kwietnia b. r. o godz. 3. popoł. w Teatrze Małym, (ul. Grodecka).

Publiczność poprze niewątpliwie starania młodzieży, i jawi się licznie na przedstawieniu. Bilety wcześniej do nabycia w kfyrekcji gimnazjum im. H. Jordana (ul. Mikołaja 16), od czwartku w kasie teatralnej przy ul. Kl. Tańskiej l. 1.

RUCH POCIĄGÓW. Między Zawadą i Rejowcem kursować będą pociągi osobowe nr. 921 (przyjazd do Lwowa 5.50), i nr. 922 (odjazd ze Lwowa 23.10), między Lwowem i Zamościem w połączeniu w Zamościu z pociągami linji Zamość — Włodzimierz Wołyński. Pociągi 923 (Przyjazd do Lwowa 16.55) oraz 924 (odjazd ze Lwowa 13.30) pozostają na razie w biegu tylko między Lwowem i Bełżcem.

Z dniem 29. marca wznawia się ruch pociągu osobowego nr. 2214 (odjazd ze Lwowa 21.15) zaś od dnia 30. III. ruch poc. (przyj. do Lwowa 7.30) między Lwowem a Rawą Ruską.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano przy tendencji zniżkowej: pszenicę 36 — 39.000, żyto 19.50 — 21.500, jęczmień 17.500 — 23.000, owies 20.500 — 22.500, hreczkę 25 — 27.000, kaszę hreczaną całą 63 — 65.000, siano słodkie 12 — 15.000, len 60 — 65.000, otręby pszenne 11.600 tys. za 100 kg. Poszukiwane ziemniaki jadalne i pszenica najlepszej jakości przy braku podaży.

OFIARY AWANTURNIKÓW I NOŻOWCÓW. W Pogotowiu ratunkowem zgłosił się Michał Ellenberg, zraniony w rękę przez nieznanego nożowca w ulicy Kazimierzowskiej.

Tu zaopatrzono Ozjasza Bertleida, zranionego w głowę, Henryka Mazura, któremu poranił twarz pewien pijak w ul. Łyczakowskiej, oraz Henryka Buszkiewicza, którego pobił wieczorem nieznany awanturnik w ul. Kochanowskiego.

Jakób Unger zabawiał się w Towarzystwie Abrahama Langweila i Simona Flukra. Podczas wynikłej sprzeczki pobito Ungera i zraniono nożem.

TRUCIZNA NA KŁOPOTY ŻYCIOWE. Marja S. zamieszkała przy ul. Kochanowskiego, usiłowała struć się kwasem solnym. Desperatkę odwieziono do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W KĄPIELI. Wczoraj w południe do łazienek przy ul. Akademickiej przyszedł 28-letni Karol Fi. i zadysponował kąpiel w wannie. Po pewnym czasie, usłyszano ciche jęki, wydobywające się z kabiny, zajętej przez tego gościa. Po wejściu do wnętrza ujrzano leżącego w wannie w wodzie zabarwionej krwią. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u desperata około 15 ran na szczęście powierzchownych. Obok niego znaleziono scyzoryk którym chciał się pozbawić życia przez przecięcie żył. Po obandażowaniu ran odwieziono go do mieszkania. Powodem zamachu samobójczego były kłopoty finansowe.

SAM SIĘ ZDRADZIŁ. Mikołaj Moskwa, zaofiarował Naftalemu Wandererowi kupno kolczyka z brylantem za 30 miljonów mk. Temu sprawa ta wydała się niejasna, gdyż kolczyk ten przedstawiał wartość 90 dolarów. Wobec tego dalszy ciąg pertraktacji przeniesiono do biura policyjnego. Tu ustalono, że kolczyk nie był własnością oferenta, lecz córeczki jego znalazły ten klejnot przed paru tygodniami w ulicy K. Leszczyńskiego. Kolczyk zdeponowano w policji, gdzie może go odebrać prawy właściciel.

ZGUBA. Samuel Hamer, urzędnik pryw., doniósł policji, że żona jego przechodząc ulicą Kochanowskiego, zgubiła sznurek pereł, wartości 500 mil. mk.

„WIZYTY“ WŁAMYWACZÓW. Z kancelarji dra Anzelma Lutwaka przy ul. Sykstuskiej skradziono maszynę do pisania marki „Underwood“ nr. 643.582, oraz palto, wartości 1 miljard 100 mil. mk.

Z zakładów fotograficznych Trzemeskiego przy ul. Trzeciego Maja i Lissa przy ul. Akademickiej, skradziono 6 objektów fotograficznych, wartości ponad 20 miljardów marek.

KONTROLĘ DOROŻEK, HOTELI I RESTAURACJI przeprowadziły lotne oddziały policji w ub. niedzielę. Na ogół znaleziono wszystko w porządku. Skierowano tylko dwa doniesienia za brak cenników, oraz dwa do Dyrekcji policji za przekroczenia sanitarne.

—:::::—

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia jak najserdeczniejszego podziękowania W. Pp.: Wandzie Siemaszkowej i Franciszce Ostrowskiej art. Teatru Wielkiego we Lwowie, oraz Chórowi „Harfa“, Akad. Klub. Mandolinistów „Serenada“ i Kołu dram. Stow. „Gwiazda“ za łaskawy, bezinteresowny udział w Uroczystym Wieczorze, czci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego z okazji Jego Imienin w dniu 23. marca b. r. w sali Stow. „Gwiazda“, urządzonego staraniem tegoż Oddziału.

Za Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie

Henryk Schmal, prezes, Jan Rzepecki sekr.

Program środowego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 31. marca. (tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu sejmu pierwszym punktem porządku dziennego będzie czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1. kwietnia do 30. czerwca b. r., następnie I. czytanie ustawy o najwyższych organizacjach władz wojskowych, wreszcie sprawozdanie komisji przemysłowo- handlowej, wobec wniosku posła dr. Diamanda o nieracjonalnej gospodarce oszczędnościowej.

—:::::—

Macdonald — na najbliższej sesji Ligi Nar.

WIEDEŃ. 30. marca. (Pol. „N.“ Fr. Presse“ Genewy. Piąta sesja Ligi narodów, która odbędzie się we wrześniu b. r. będzie miała znaczenie pierwszorzędnego, międzynarodowego kongresu. Oprócz Macdonalda, który weźmie osobiście udział w zebraniu, przybędzie także Mussolini. W razie potwierdzenia się wiadomości o przyjeździe Macdonalda i Mussoliniego, wyszlą także inne państwa na sesję, najwybitniejszych mężów stanu, co podniesie bardzo autorytet Ligi.

Pożar teatru w Barcelonie.

W Barcelonie, podczas przedstawienia w teatrze, wybuchł z powodu krótkiego spięcia pożar, który w przeciągu kilku godzin zniszczył doszczętnie cały budynek. Publiczność zdołała uciec z płonącego gmachu, wiele jednak osób w ścisku zostało zduszonych i poranionych. Pewna francuska śpiewaczka zginęła podczas pobytu w swej garderobie.

Szkoda wynosi 300.000 pezetów.

—:::::—

Liczne przerwy w ruchu komunikacyjnym

z powodu powodzi.

WARSZAWA, 31. III. (Pat.). Wczoraj akcja przeciw powodzi prowadzona była pod znakiem likwidacji. Zniszczenie jest wielkie. Straty w materjałach i w inwentarzu znaczne. Obozy bezdomnych biwakują pod gołem niebem.

WARSZAWA, 31. III. (Pat.). Dzienniki podają: W Ciechocinku woda runęła przez wał tak gwałtownie, że większości ludności nie udało się uprzedzić. Stacja kolejowa odcięta. Saperzy z pontonami i łodziami zostali zawezwani dla niesienia pomocy. Mimo to są ofiary w ludziach. Okoliczne wsie również zostały zalane wodą.

WARSZAWA 31. III (Pat.). Na linji Toruń — Bydgoszcz tor kolejowy na przestrzeni 700 metrów zalany został wodą. W dyrekcji stanisławowskiej woda opada. W dyrekcji lwowskiej również woda opada, jedynie rzeka Rata, między Sapieżanką a Krystynopolem zerwała dwa drewniane jarzma mostu kolejowego, wskutek czego konstrukcja żelazna (15 metr.) upadła w wodę. Na linji Sokal — Włodzimierz Wołyński przerwany został nasyp kolejowy. Na linji Lublin — Rozwadów między stacjami Kępno i Rozwadów podmyty został tor kolejowy. Komunikacja odbywa się na Kraków. Na Linji Sarny — Luminiec na 368 klm. z powodu uszkodzenia mostu kolejowego na rzece Słucz ruch kolejowy odbywa się przez przesiadanie.

WARSZAWA, 31. III (AW). Pisma notują, że obecny stan wody w Toruniu jest niebywałym od roku 1560.

—:::—

Polska — oazą paskarstwa.

Przyłączamy za „Robotnikiem" zestawienie cen detalicznych niektórych artykułów żywności u nas i zagranicą. Ceny odnoszą się do ubiegłego miesiąca.

Chleb żytni w Polsce kosztuje 0.061 dol. za 1 kg. w Czechach 0.060 dol.

Mąka pszenna u nas 0.098, w Niemczech — 0.090, w Anglji — 0.089 i w Czechach 0.087 dol.

Ziemniaki u nas 0.029, w Niemczech 0.020 dol.

Mleko u nas — 0.065, w Czechach — 0.060 dol.

Masło niesolone u nas — 1.101, w Anglji — 0.980, w Czechach — 0.810 dol.

Mięso wołowe u nas — 0.117, we Francji — 0.390 dol.

Cukier u nas — 0.225, w Czechach — 0.150, w Stanach Zjedn. — 0,190 dol.

Dla charakterystyki dodajmy, iż taryfy kolejowe w Niemczech i Czechach, gdzie większość wskazanych artykułów jest tańszą, są wyższe, niż taryfy na kolejach polskich i że — jeżeli chodzi o robociznę, — w Czechosłowacji obowiązują podobne normy jak u nas, w Niemczech zaś zarobki są od 25 do 75 proc. wyższe, niż w Polsce.

Drożyzna zatem, jaka u nas panuje, jest tylko wynikiem rozzuchwalonego paskarstwa i pełnej (jego bezkarności. Podjąć z paskarstwem tem walkę, — to najpierwszy obowiązek rządu.

—:::—

Obce waluty i akcje mają tendencję zniżkową

Chwilowy wzrost kursów akcji w ub. sobotę nie utrzymał się. Wczoraj znów akcje, oraz dolary w wolnych obrotach, miały tendencję zniżkową.

Od dziś ma być dozwolony obrót walutami zagranicznemi w kraju. Ogół ludności nie interesuje ta sprawa jak niegdyś, z powodu stabilizacji marki polskiej.

W kołach kompetentnych utrzymują na pewno, iż subskrypcja na akcje Banku Polskiego wypadła korzystnie, i że w zapowiedzianym przez rząd czasie, będzie bank ten uruchomiony.

Na czarnej giełdzie wczoraj płacono przy tendencji zniżkowej dolary 9,245 — 9,250, kanad 8.750 — 8.850, leje 46 — 47.000, franki franc. 420 — 430, szw. 1.600 — 1.620, funty 40 — 41.000 tys. mk.

PKKP. wczoraj płacila: dolary 9.147 — 9.240, kanad. 8.781 — 8.870, franki franc. 502, belg. 393, szwajc. 1.590, funty 39.550, liry 395, flor. hol. 3.390; kor. szwedzkie 2.425, duńskie 1.450, norw. 1.250, czeskie 262, austr. 129, bony złote 1.400, fr. waloryzacyjny notowano 1.800 tys. mk.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 9.250 — 9.350, kanad. 9.000, fr. franc. 509 — 510; szwajc. 1.605 — 1.625, miljonówkę 1.050 tys.

Akcje płacono: Chodorów od 18.900, Cegielski 1.950, Ćmielów 2.700, Oikos 15.250, Parowozy 1.600; Pezet 1.000, Pol. nafta 1.950, Pol. tow. bud. 425, Rakszawa 11.250, Tesp 23.000, Zieleniewski 40.500 tys.

—:::—

Trucicielska afera w Wiedniu.

WIEDEŃ, 30. III. (Pat.). Policja wiedeńska aresztowała Leontynę Gessmann z domu br. Puttkamer pod zarzutem usiłowanego otrucia męża Alberta Gessmanna, syna b. ministra austrjackiego. W kawie, którą miał pić Gessmann, znaleziono arszenik.

WIEDEŃ, 31. III. (Pat.). Po szczegółowem przesłuchaniu został prezydent Izby rolniczej Albert Gessmann wypuszczony na wolność. Zeznał on, że jego pożycie z żoną było bardzo złe. Pani Gessmanowa jest osobą homoseksualną i żywiołowo nienawidzi mężczyzn. Utrzymywała ona znajomości z wielu kobietami, które ją wyzyskiwały. Pozatem jest kokainistką i morfinistką. Krytycznego dnia, t. j. w piątek, zauważył Gessmann, że jego żona zachowuje się w sposób świadczący o zdenerwowaniu, to też powziął podejrzenie. Kiedy na chwilę wydalił się z pokoju, Gessmannowa wsypała mężowi do kawy dozę arszeniku, która jednak nie była wystarczająca do otrucia człowieka. Obrońca Gessmannowej czyni starania o internowanie jej w domu obłąkanych.

Z sali sądowej.

W atmosferze zgnilizny powojennej.

Do rozmiarów niesłychanej senzacji rozdęto sprawki głośnej Izy Motyczyńskiej, która wczoraj wraz z towarzyszami zasiadła na ławie oskarżonych. W rzeczywistości sprawki Motyczyńskiej wyłączając udział jej w kradzieży benzyny, aczkolwiek pachną skandalem nie są znowu tak odosobnione w czasach demoralizacji powojennej i gonitwy za złotem. Motyczyńska, to jedna z tysięcy, które sprytem, blagą, szantażem wypływają na powierzchnię życia. Tej się noga powinęła, inne mają „szczęście".

Bardziej senzacyjną, sądząc wedle aktu oskarżenia jest kradzież benzyny, w której Motyczyńska brała udział pośredni. Motyczyńska krzywdziła jednostki, inni krzywdzili skarb państwa.

Sprawa wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco: W r. 1921 zorganizowany został we Lwowie odrębny kolejowy warsztat automobilowy, który miał zaopatrywać w benzynę drezyny i auta kolejowe. Kierownikiem tego warsztatu był Stanisław Bukasiewicz, który

BENZYNĘ WYDAWAŁ BEZ WSZELKIEJ KONTROLI ZE STRONY WŁADZ KOLEJOWYCH.

Ze składów tych pobierał benzynę dla użytku kolei ślusarz kolejowy Aleksander Brosz r. Rusinek, który w porozumieniu z Bukasiewiczem zabrał tej benzyny około 20 beczek po 200 l. i sprzedał ją po tańszej cenie, m. in.: Tadeuszowi Donasiewiczowi, szoferowi 3 beczki, Gustawowi Ancerewiczowi 4 beczki, Motyczyńskiej 2 beczki i t. d.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych pozostający w więzieniu śledczem Stanisław Bukasiewicz, obwiniony o zbrodnię sprzeniewierzenia, Aleksander Brosz, Gustaw Ancerewicz oskarżeni o współwinę sprzeniewierzenia i Aniela Teresa false Izabela Motyczyńska pod zarzutem współwiny w zbrodni sprzeniewierzenia, ponadto oskarżona o zbrodnię oszczerstwa i kradzieży.

Z wolnej stopy odpowiadają szoferzy Donasiewicz i Jan Kostański obwinieni o uczestnictwo w sprzeniewierzeniu przez nabywanie i ukrywanie kradzionej benzyny.

CO ZBROIŁA MOTYCZYŃSKA?

Aniela Teresa false Izabela Motyczyńska, ur. w r. 1893, córka praczki, żyła przed laty sposobem łatwym a mało obyczajnym. Była kasjerką w kawiarni w Drohobyczu, ale obok tego była na utrzymaniu różnych panów drohobyckich, przechodząc z rąk do rąk. Gdy wybuchła wojna, piękna Iza wstąpiła do Czerwonego Krzyża i przedzierzgnęła się w sanitarjuszkę. O tem, jaką była sanitarjuszką, akta sądowe milczą, natomiast wspomina akt oskarżenia, że w owym okresie Mot. poczyniła szereg znajomości z oficerami i zaczęła grać rolę „wielkiej pani".

KOBIETA ZŁA, CZY HISTERYCZKA

W r. 1921 Motyczyńska zawarła bliższą znajomość z podpułkownikiem Romanem Witorzeńcem. Po pewnym czasie obwiniła Witorzeńca o uwiedzenie i oszustwo. Przedstawiając się jako studentka medycyny i podporucznik W. P. oskarżyła Witorzeńca. Witorzeniec został skazany na 6 miesięczne więzienie, oddalenie z wojska i utratę odznaczeń virtuti militari, krzyża walecznych i in.

Dzięki zażaleniu nieważności sprawa przybrała inny obrót. Sąd wojskowy po zbadaniu szczegółów ustalił, że Motyczyńska była szantażystką i kobietą lekkich obyczajów. Nigdy studentką medycyny nie była, nie była też podporuczn. W. P., nie posiadała też dóbr ziemskich, czem się przechwalała.

PODPUŁK. WITORZENIEC ZOSTAŁ ZREHABILITOWANY,

— lecz przeciw Motyczyńskiej nie wdrożono wówczas śledztwa, mimo, że okazało się, że wszystkie doniesienia jej były nieprawdziwe.

„DOBRA PRZYJACIÓŁKA".

Od maja 1923 mieszkał we Lwowie w hotelu George'a, właściciel dóbr Czesław Ancerewicz z żoną. Przy sposobności zakupna benzyny w firmie „Karpaty" poznał się Ancerewicz z Motyczyńską, która była tam zajęta jako ekspedjentka. Poznawszy się także z żoną Ancerewicza przedstawiła się jej jako wdowa po pułkowniku. Grając rolę serdecznej przyjaciółki p. Ancerewiczowej, doprowadziła do poróżnienia małżeństwa, tak, że Ancerewicz porzuciwszy żonę wyprowadził się do hotelu Savoy i zaczął czynić kroki rozwodowe, aby potem zawrzeć małżeństwo z Motyczyńską.

Aż się ucho urwało. Przy sposobności śledztwa o sprzeniewierzenie benzyny sąd karny rozszerzył śledztwo przeciw Motyczyńskiej w kierunku zbrodni oszczerstwa na szkodę Witorzeńca i zbrodni oszustwa przez fałszywe zeznania.

Wczoraj przed senatem orzekającym pod przewodnictwem r. Antoniewicza, przy udziale s. o. Łukianowicza i Chlamtacza rozpoczęła się rozprawa przeciw wymienionym obwinionym.

Największe zaciekawienie wzbudza wśród licznie zgromadzonej publiczności Motyczyńska, która zachowuje się nienormalnie, to płacząc, to uśmiechając się ironicznie. Ubrana niedbale, nieuczesana, całkiem nie przypomina stylowej uwodzicielki, za jaką podobno uchodziła w lepszych czasach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał pierwszy Stanisław Bukasiewicz, który do winy się nie przyznaje, twierdząc, że wydawał Broszowi benzynę w każdej ilości, w przypuszczeniu, że wszystko idzie na potrzeby kolei. Przyznaje jednak, że żadnej kontroli zapasów benzyny i jej wydawania ze strony władz kolejowych nie było. Wogóle — twierdzi — nigdy nie było instrukcji, by szofer kolejowy miał pobierać benzynę na podstawie asygnat, czy innych zleceń.

Oskarża prok. Sywulak, bronią: Batycki, Kibitz, Maciejiński, Matkowski i Link.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Nowa umowa w przemyśle naftowym.

Na posiedzeniu Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, urzędującej na podstawie art. 10-go umowy zbiorowej, zawartej w dniu 19 listopada 1922 r., i protokołu dodatkowego Komisji z dnia 16 listopada 1923 r. we Lwowie skonstatowano na podstawie uzgodnionego obliczenia, wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od drugiego tygodnia listopada 1923 do 28 marca 1924 o 754.655%, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 513.677%.

Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 694.41%.

Wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi 1.36%.

Zatem pobory robotników naftowych za drugą połowę marca 1924 ustala się:

	Borysław:	Krosno:	Bitków:	
I. kat.	8,214.000	7,960.000	7,960.000	mk.
II. „	6,419.000	6,157.000	6,157.000	„
III. „	4,417.000	4,147.000	3,694.000	„
IV. „	2,566.000	2,304.000	2,304.000	„

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kat.	17,962.000	III. kat.	10,264.000	mk.
II. „	10,772.000	IV „	3,853.000	„

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 842 000 mk. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 556.000 mk. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopadą 1923 r.

Relutum węglowe:

Wysokość relutum węglowego ustala się dla Zagłębia Borysław 8,750.000 mk., Krosno i Dziedzice 7,000.000 mk., Bitków 750.000 mk. za 100 kg.

Relutum za naftę ustala się na 500.000 mk. za 1 litr.

Lwów, dnia 29. marca 1924.

—:::—

Nowe opłaty paszportowe.

Minister spraw wewnętrznych zarządził że urzędy administracyjne będą mogły wydawać według swego uznania ulgowe paszporty zagraniczne za opłatą *25 fr. zł.* i udzielać ulgowych zezwoleń na ponowny wyjazd za opłatą 25 fr. zł. niezamożnym osobom:

a) wyjeżdżającym za granicę na studja naukowe;

b) dla celów kuracyjnych;

c) w wypadkach, gdy konieczność wyjazdu jest całkowicie uzasadniona lub też gdy sam cel podróży wskazuje na to, że wyjazd jest związany z korzyścią dla Państwa lub dla społeczeństwa.

Ulgowe paszporty dla wyjeżdżających w celach kuracyjnych będą mogły być wydawane tylko na podstawie świadectwa lekarskiego odnośnego lekarza urzędowego, stwierdzającego konieczność wyjazdu danej osoby zagranicę względnie na podstawie świadectwa lekarskiego innego lekarza, o ile będzie ono urzędowo potwierdzone przez lekarza urzędowego.

Ogólna ilość paszportów ulgowych wraz z zezwoleniami na ponowny wyjazd za 25 fr. zł., jaka może być wydana w ciągu roku na obszarze Rzeczypospolitej osobom niezamożnym wynosi 3000.

Urzędy paszportowe województwa lwowskiego i krakowskiego wydadzą po 250 ulgowych paszportów i zezwoleń, województwa tarnopolskiego 200, stanisławowskiego 150, wołyńskiego 100.

Niezależnie od tego kontyngentu urzędy administracyjne I instancji będą mogły wydawać emigrantom wyjeżdżającym za ocean ulgowe paszporty i zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 25 fr. zł., o ile emigranci ci przedstawią:

a) zaświadczenie urzędu emigracyjnego o braku przeszkód do wydania paszportu emigracyjnego, i oprócz tego b) zaświadczenie władz odnośnego urzędu skarbowego względnie inspektoratu skarbowego, że opłacają oni podatek dochodowy w wymiarze niższym, niż dwa procenty, o ile zaś emigranci ci są na utrzymaniu rodziców — zaświadczenie władz skarbowych, że rodzice ich opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym, niż 1 proc.

Urzędy administracyjne będą mogły dawać ulgowe paszporty i zezwolenia na ponowny wyjazd *za opłatą 100 fr. zł.* tym wyjeżdżającym zagranicę w interesach handlowych przemysłowcom i kupcom, którzy przedstawią zaświadczenia wojewódzkich urzędów przemysłowych. W razie bezwzględnie koniecznej potrzeby urzędy te będą mogły wydawać paszporty na wielokrotne przekroczenie granicy bez obowiązku każdorazowego uzyskiwania zezwolenia na ponowny wyjazd również za opłatą 100 fr. zł. i również na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych.

Ogólna ilość 100 złotowych paszportów i zezwoleń na ponowny wyjazd w ciągu roku na obszarze Rzeczypospolitej wynosi także 3000.

Na województwo lwowskie i krakowskie przypada 300, stanisławowskie i tarnopolskie po 100.

Ministerstwo wyjaśnia, że podwyższenie opłat (za paszport do 500 fr. zł. i za zezwolenie na ponowny wyjazd do 170 fr. zł.) nie dotyczy wiz udzielanych cudzoziemcom. Zarządzenie o wydawaniu *bezpłatnych* paszportów robotnikom udającym się zagranicę za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w dalszym ciągu obowiązują.

—::::—

Z sali koncertowej.

Poranek pieśni.

„Koło rodzicielskie“ uczenic państw. seminarjum naucz. żeńskiego im. St. Konarskiego we Lwowie urządziło w dniu 25 marca b. r. poranek muzyczny, którego program wypełniły produkcje chóralne zespołu uczenic tegoż zakładu, pod batutą p. W. Adamczaka. Wykonany został cały szereg różnych utworów, przeważnie przerobionych z chórów męskich lub mieszanych.

Brak odpowiedniego repertuaru na chór żeński — przy układaniu programu krępował dyrygenta, który zmuszony był uciekać się do różnych przeróbek i temsamem zmienić charakter i obniżyć wartość wielu utworów. Dosadnym przykładem tego było „Zigeunerleben“ Schumanna, kompozycja pomyślana na chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry, gdzie rozmaite efekty wokalne i orkiestralne stwarzają nastrój obozu cygańskiego, nastrój poetyczny, uroczy, tęskny i dziki zarazem. Utwór ten robi duże wrażenie w swem oryginalnem wykonaniu. Tymczasem w interpretacji chóru żeńskiego, choćby najlepiej wyszkolonego, kompozycja ta razi swą bladością i anemją, gdyż w miejscu męskich głosów powstaje luka, nie dająca się niczem zapełnić. Sama harmonja nie wystarcza. Dlatego przy tego rodzaju utworach musi się być bardzo ostrożnym, bo słusznie powiadają, że „od wielkiego do śmiesznego jest tylko jeden krok“. To samo odnosi się do innych przeróbek, jakkolwiek w mniejszym stopniu, ze względu na mniejszy autorytet ich twórców i wogóle ze względu na znikomą ich wartość muzyczną. Jeżeli dziecko zepsuje tani zegarek, to mniej rozpaczamy, aniżeli wówczas, gdy drogocenna pamiątka ulegnie zepsuciu.

Chór p. Adamczaka jest uczony bardzo dobrze i jako chór szkolny, osiągnął rekord pod względem brzmienia i wykonania. Jestem wyznawcą zasady, iż wszelka praca powinna znaleźć uznanie. W danym zaś wypadku jestem z całym szacunkiem wobec p. Adamczaka, gdyż wiem, ile pracy i ciężkiego znoju wymaga wyuczenie najprostszej piosenki. Sądzę jednak, że wdzięczniejsze pole do pracy znalazłby p. Adamczak w męskim zakładzie, gdzie miałby możność stworzenia męskiego chóru czterogłosowego, który byłby zdolny do produkcyj o poważnym, artystycznym poziomie. P. Adamczak dał piękny przykład pracowitości i życzyćby sobie należało, by i inne zakłady naukowe poszły jego śladem.

W koncercie wzięły udział dwie skrzypaczki, uczenice p. Cetnera. Pierwsza z nich p. Helena Szczepańska odegrała piękny koncert Vivaldiego A-moll, wykazując znaczne wyrobienie techniczne i czystość intonacji. Koncert był zagrany zupełnie dobrze. Drugą skrzypaczką była dr. Janina Oroszówna, która bardzo ładnie zagrała „Arioso“ Händla i menuet Beethovena, zyskując rzęsiste oklaski. Akompanjowała p. St. Czechowiczówna.

W. G.

Z Uniwersytetu Ludowego.

Prof. dr. R. Ganszyniec: „Znaczenie humanizmu dla cywilizacji“.

Wykłady prof. Ganszyńca posiadają już ustaloną renomę i zapełniają zawsze salę.

I tym razem w Instytucie technologicznym słuchaczy było mnóstwo, rozmaitych „sfer“ i rozmaitego wieku.

Prelegent określił istotę humanizmu i jego znaczenie na tle kultury scholastycznej i przedstawił obraz zaciętych walk zagrożonej w swym bycie średniowieczczyzny z nowym ożywczym prądem, który w mniemaniu ówczesnych teologów niósł hasła rewolucyjne i był też zwalczany przez nich w imię rzekomego dobra społeczeństwa i młodzieży, w imię obrony religji i moralności.

Nienawiść do humanistów i fanatyzm doprowadziły też wkrótce scholastyków do akcji namiętnej, niejednokrotnie brudnej, jak w sprawie słynnego humanisty Reuchlina, spowodowanej wystąpieniem ultrakatolika-wychrzty Pfefferkorna przeciw księgom hebrajskim w Kolonji 1509 r. Szersze koła społeczeństwa ówczesnego odrazu jednak się zorjetowały, że nie chodzi tu ani o religję, ani o Boga, ale o dotychczasowy pryncypat kleru, o ratowanie dawnej metody, o zahamowanie postępu. (Gdy przyjaciele Reuchlina wydali „Listy obskurantów“ (najświetniejszą satyrę epoki odrodzenia), listy te tak się podobały, że w ciągu roku wydrukowano je trzy razy. Bije z nich ta zasadnicza różnica, dzieląca średniowiecze od humanizmu i odrodzenia.

Walka humanizmu z przeciwnikami skończyła się wielkiem zwycięstwem jego idei. Od tego czasu zaczyna się w dziejach epoka nowego człowieka, który ślepą wiarę zamienił na rozumowanie, który znów zaczął wierzyć także sobie, a nie tylko innym.

Prelegent, podnosząc znaczenie humanizmu, zaznaczył, że zwycięstwo jego będzie zawsze symbolem w czasach, gdy wiedza i idealizm walczą z obskurantyzmem, następnie rzucił kilka niezmiernie trafnych uwag na temat dzisiejszego społeczeństwa polskiego.

(m. h.)

Komunikaty.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę, dnia 2. kwietnia b. r. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Edmund Libański wygłosi odczyt p. t.: „Teorja harmonji barw prof. Ostwalda i zastosowanie jej w przemyśle dekoracyjnym“.

—::::—

Jak wygląda „równość wobec prawa" w burżuazyjnem społeczeństwie.

Wielki francuski pisarz, Anatol France, ironizując na temat równości w społeczeństwie burżuazyjnem, powiedział raz, że zarówno bogatym jak i biednym pozwala ono albo zakazuje nocować pod mostami. A oto przykłady tej „równości":

Hiszpański dyktator Primo di Rivera wydał zarządzenie, wprowadzające dwuletnią powszechną służbę wojskową. Ponieważ jest ona „powszechna", muszą się jej oczywiście wszyscy poddać — z wyjątkiem tych, którzy mają dużo pieniędzy. Rozporządzenie bowiem postanawia, że temu, kto może zapłacić rocznie 500 pezetów, wolno odroczyć swą służbę wojskową; kto odrazu złoży 1500 pezetów, uzyskuje przywilej 10 miesięcznej służby zamiast dwuletniej.

Węgierski porucznik Piroska rzucił w wigilję Bożego Narodzenia do sali, gdzie pewne towarzystwo dobroczynności urządzało zabawę, bombę, której wybuch uśmiercił 5 osób, a poranił około 30. Zbrodniarz został aresztowany. Ten sam los spotkał węgierskiego dziennikarza, Pogonyi'ego, który wprawdzie nie rzucał bomb ale pisał liściki miłosne do pewnej kobiety, będącej kiedyś sekretarką Beli Khuna. Sędzia zarządził wypuszczenie obu aresztowanych na wolną stopę. Na wniesione przez prokuraturę odwołania wyższa instancja poleciła jednego przestępcę zatrzymać w więzieniu, a wypuścić drugiego. Należy dodać, że oficer, który rzucił bombę, został uwolniony, a zakochany dziennikarz zatrzymany w więzieniu — ponieważ wobec prawa wszyscy ludzie są równi...

Dlaczego milczą?

(Nadesłane z prowincji)

Jest ogromnie charakterystyczne, że prasa t. zw. „narodowa", którą z pośród pracowników państw. czyta przedewszystkiem poważny procent urzędników, stale milczy jak zaklęta, ile razy tylko miarodajne sfery rządowe przygotowują właśnie dla funkcjonarjuszów państwowych najdotkliwsze cięgi. Weźmy w szczególności dla przykładu: ustawę o ochronie lokatorów, groźbę zapowiedzianej i już nawet wprowadzanej w czyn redukcji, zakusy w kierunku odebrania wzgl. ograniczenia kolejarzom ulg przejazdowych i. t. d.

Dlaczego tak się dzieje i czemu z drugiej strony urzędnicy - narodowcy, zwłaszcza z pod znaku „ósemki", kategorycznie nie zażądają w odpowiedni sposób od swej prasy, by murem stanęła w obronie ich najżywotniejszych interesów, jakkolwiek równocześnie bardzo są radzi, jeżeli czynią to wszystkie inne pisma codzienne ?? Coś musi być powodem takiego postępowania !?

Zatem rzecz przedstawia się następująco:

Sprawcami wszelkich bolesnych razów, zgotowanych kiedykolwiek pracownikom państw., były zawsze i nadal pozostaną te czynniki w Sejmie i ewentualnie w Rządzie, które najwięcej wrzeszczą obłudnie na temat „Bóg i Ojczyzna", bałamucąc ultrapatrjotycznemi hasłami zbiedzone masy urzędnicze, wpierając w nie przekonanie, iż bezwzględnie wszystko, co np. zdziałał chjeno-piastowy rząd narodowy (!?) i popierająca go większość sejmowa — to nietykalna świętość, obliczona na większą chwałę Rzeczypospolitej, dla Jej dobra i szczęścia, chociażby to był skończony absurd, zamaskowana perfidja, skarbowe ekspertyzy p. Kucharskiego na żywym organiźmie Polski. A poczciwy ludek urzędniczy bezkrytycznie oklaskuje prawicowego mówcę w Sokole „Macierzy", śmiejącego się post festum w kułak z służalczo „wiernej" braci.

Jakżeż tedy domagać się od prasy „narodowej" obrony pracowników państw. czyto jako lokatorów, czy przed redukcją, lub odebraniem wzgl. ograniczeniem kolejarzom ulg przejazdowych, skoro wspomniane sprawy przygotował gwoli uszczęśliwienia Ojczyzny i ginących w niej z nędzy funkcjonarjuszy państwowych... prima—narodowy rząd Chjeno-Piasta z pp. Kucharskimi, Moskalewskimi, Nosowiczami i t. p., przekazując p. Grabskiemu planów swych ostateteczną realizację ?? A zresztą prasa „narodowa" musi przedewszystkiem łamać kark za policyjnymi katorżnikami !? Interesy państw. pracownika ani ją ziębia ni grzeją; zastrzyknie się mu od czasu do czasu dawkę „patrjotycznej" morfiny i siedzi cichutko, niczem mysz w dziurze !?...

Oto dlaczego prasa „narodowa", orędowniczka klas posiadających, bez mała ignoruje pierwszorzędnej doniosłości sprawy pracowników państwowych !...

—:::—

Rektor Makarewicz rabinem „honoris causa".

Tow. Akad. „Zjednoczenie" nadesłało nam informacje o tem jak Rektor Uniw. prof. Makarewicz skasował w bieżącym roku akad. promocje wspólne i zarządził promocje doktorskie chrześcijan w sobotę, dla żydów w czwartki. Jak wiadomo narzekał Rektor na konferencjach z prasą, że ci odseparowani żydzi w znacznej części nie chcą obecnie przyznawać się w dyplomach do polskości. W sprawie tej interwenjowała niedawno delegacja pomienionego związku. Pan Rektor oświadczył tej delegacji, że nie chce wcale podsycać separatyzmu (pozwala naprzykład w sobotę promować się razem z Polakami chrześc. i członkom innych narodowości), nie może jednak pozwolić bezwarunkowo, by doktorzy żydzi łamali odpoczynek sobotni; co najwyżej ci żydzi, którzy nie należą do gminy wyznaniowej, mogą tworzyć wyjątek. — Tyle dowiadujemy się z nadesłanego komunikatu o nowym kursie „bojaźni Bożej" na Uniwersytecie lwowskim.

Równocześnie jednak dochodzą nas wieści, że oświadczenie J. M. Rektora wywołało silny oddźwięk, nietylko wśród studentów, ale i szerszego społeczeństwa. Rozszedło się ono już lotem błyskawicy po całej prowincji i — jak krążą słuchy wywołało zwłaszcza wśród tłumów chasydzkich entuzjazm dla nowego sprzymierzeńca. Opowiadają sobie niektórzy, że zarządzenie p. Rektora nastąpiło pod wpływem słynnego cadyka z Nagórzan ad Skałat, skąd się wywodzi ród prof. Makarewicza. Twierdzą ponadto „wtajemniczeni", że kollegjum cadyków z Iwania Pustego, Kopyczyniec i Zabłotowa ma zamiar w najbliższym czasie zamianować p. Rektora rabinem „honoris causa" w uznaniu jego niepospolitych zasług.

Jednak charakterystycznem w tej sprawie jest to, że studenci żydowscy nie mają zupełnie zrozumienia dla wielko-dusznej tolerancji prof. Makarewicza i ględzą o jakiejś wolności sumienia w sprawach religijnych, a co najciekawsze — wietrzą u p. Rektora Apuchtinowskie zakusy.

Niedomagania urzędów Skarbowych w Stryju.

Instytucja ta która jest źródłem dochodów państwa, więc powinna przyciągać wszystkich tych, którzy do niej pieniądze przynoszą, jest u nas jakby na złość tym którzy do niej przychodzą, karą zato, że się jest płacącym podatek. Tak inspektorat skarbowy, jak i urząd podatkowy zajmują lokale nieodpowiednie w prywatnych domach. W urzędzie podatkowego zanim płacący dostanie się do środka musi przejść przez ciemne jakieś korytarze, w których uderzy się w głowę, lub w nos o ile się nie przewróci. Gdy tak przejdzie „Golgotę" wchodzi do środka t. j. do małej ciemnej izby, która pomieścić może około 70 osób. W ostatnich dwóch miesiącach chłopi płacący podadek gromadzą się w tej izbie w ilości do 300 ludzi. Co tam się dzieje, łatwo sobie wyobrazić. Strony czekają od dziewiątej rano do 3 lub 8-mej wieczór. Nieszczęśliwa godzina jest dla mieszkańca miasta gdy tam iść musi. Straci cały dzień nim podatek zapłaci.

Godny pażałowania los przedstawiają urzędnicy tam zajęci. Sam widok ubikacji biurowych wstrętem przejmuje każdego. Pajęczyna, którą możnaby na fury zabierać, ściany brudne, wszędzie brud, niechlujstwo i w takich warunkach pracują ci ludzie obecnie po 12—14 godzin dziennie

Pracując w takich warunkach są przepracowani i zdenerwowani i mimo może najlepszych chęci nie są w stanie na czas wszystkich obsłużyć. W oczy bije każdemu, że tu za mało sił. Tymczasem jeszcze się redukuje. Przed kilku dniami liczne deputacje zgłaszały się do nas o poruszenie tej sprawy. Czyniąc zadość słusznym żalom zwracamy się do odpowiedzialnych za ten stan czynników o wglądnięcie w te stosunki. Należy natychmiast wybudować odpowiedni budynek dla tych urzędów, a obecnie należy zrobić porządek z brudem w biurach, a dla płatników zrobić wszystko, aby nie przeklinali dnia, w którym idą do urzędów. Musi się pomnożyć ilość sił biurowych, aby obsłużyć prędzej kljentelę i odciążyć ciężką pracujących obecnie.

Dalszą bolączką to sprawa nabycia stempla w mieście. Ponieważ sprzedający mają 30% i że nim otrzymają stemple muszą tracić po kilka godzin nikt nie spieszy się po te stemple wskutek czego w całem mieście nie można stempli dostać. Potrzebujący stempli chodzi po całem mieście i dopiero za wielką protekcją gdzieś stempel dostanie. Nawet Sąd, który dawniej trzymał stemple napotykając na trudności, zrezygnował także z nich. Na dobitek złego jeżeli się już z protekcji stempel dostanie to na drobne kwoty. Przed kilku dniami jeden z adwokatów nalepiając za 90 miljonów stempli załączył 3 arkusze nimi zalepione. Ile na takiej gospodarce traci skarb państwa? ale to widać mało obchodzi tych, w których rękach leży ta sprawa.

—:::—

75-ta rocznica zgonu Juljusza Słowackiego.

3. kwietnia b. r. przypada 75-ta rocznica zgonu Juljusza Słowackiego. Społeczeństwo polskie uczciło już dwa razy rocznicę śmierci wielkiego poety uroczystymi obchodami, pierwszy raz w r. 1899 pięćdziesiątą, drugi raz w r. 1909 sześćdziesiątą; obecnie po raz trzeci mamy złożyć hołd nieśmiertelnemu Królowi Duchowi w 75. rocznicę zgonu, tym razem wszyscy w Polsce niepodległej.

Istniejący we Lwowie „Komitet budowy pomnika Słowackiego", podejmując myśl uczczenia poety w miesiącu kwietniu b. r., zwraca się do wszystkich instytucji kulturalnych na obszarze całej Polski z gorącem wezwaniem urządzenia uroczystych obchodów.

Komitet nie wątpi, że myśl ta znajdzie żywy oddźwięk wszędzie, że przedewszystkiem w szkołach wszelkiego typu odbędą się stosowne obchody. Pozatem podejmuje Komitet akcję wzniesienia pomnika Słowackiego we Lwowie, pierwszego publicznego pomnika poety na ziemiach polskich, akcję, wskutek wojny światowej przez pewien czas zaniechaną.

Komitet żywi niepłonną nadzieję, że mimo zmienionych warunków obecnych myśl podnoszoną przez siebie zdoła przeprowadzić. Składki na rzecz pomnika przyjmuje Komitet i redakcje dzienników. Przedewszystkiem liczy Komitet na dochody uzyskane z obchodów ku czci poety urządzonych w kwietniu.

O przedrukowanie tego komunikatu, uprasza się wszystkie pisma zamiejscowe.

—:::—

Sprawy partyjne.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne. Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS. we Lwowie, Sykstusa 21, II. p., czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

* POSIEDZENIE SEKCJI FINANSOWEJ PPS. odbędzie się we środę, 2. kwietnia br. o godzinie 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Na porządku dziennym: Ukonstytuowanie się Sekcji i program prac na przyszłość.

O przybycie proszeni są: tow.: Cieślewicz, Cetnarowicz, Bednarski, Białkowski, Drobutowa, Dr. Dręgiewicz, Halaunbrener, Hell, Mazurkiewicz Jan, Lang, Szpyt, Szpytowa, Szczypaczyński, Ursini, Pindycki, Segal, Cyganik.

Sekretarjat P. P. S.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. Z powodu posiedzenia Rady Naczelnej PPS. 5. i 6. kwietnia b. r. Konferencję Obwodową przesuwa się na niedzielę, 13. kwietnia b. r.

Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.

* KONFERENCJA OBW. PPS. DLA WSCHOD. MAŁOPOLSKI. odbędzie się w niedzielę dnia 6 kw. 1924 o godz. 9 rano w lokalu Zw. Zaw. proc. gm. przy ul. Ormiańskiej 2. Porządek dzienny: 1) Wybór prezydjum i komisji mandatowej, 2) Sprawozdania: a) z działalności komitetu, b) kasowe, c) komisji rew. 3) Organizacja i prasa, 4) Wybór nowego komitetu, 5) Sytuacja polityczna i gospodarcza, 6) Święto pierwszomajowe, 7) Wnioski i interpelacje.

Na konferencję wysyła każda organizacja PPS. wsch. Małopolski 1 delegata. Po zatem organizacje większe liczące ponad 100 członków wysyłają po 1 delegacie od każdej następnej setki członków.

Komitety miejscowe P. P. S. winne najpóźniej do dnia 20 marca br. nadesłać do sekretarjatu Lwów, Sykstuska 21 II p. dokładne sprawozdanie z działalności za pierwszy kwartał 1924 r. ewent. także i za poprzednie miesiące.

ZA KOMITET OBWODOWY:

Bronisław Skalak sekretarz. **Jan Szczyrek** przew.

* XXVI. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ, odbędzie się we wtorek, 1. kwietnia b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 1. 21. II. p.

Wykładać będzie tow. M. Hankiewicz.

Z ruchu zawodowego.

§ STREJK PRACOWNIKÓW SZEWSKICH, wybuchł w poniedziałek we Lwowie. Wczorajsze pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia.

—::::—

Komunikaty.

× POCZĄTKUJĄCY KURS języka „Esperanto“. Pierwsza lekcja odbędzie się w piątek, 4. kwietnia b. r. o godz. 7. wiecz., w lokalu pracowników gminnych, ul. Ormiańska l. 2. II. p. Wpisy tamże 2, 3 i 4. kwietnia b. r. od godz. 6. wiecz. Opłata miesięczna miljon mk.

3 **Laborista societo „Esperanto“ en Lwów.**

× NADZW. WALNE ZGROMADZENIE Lwowskiej Izby Adwokatów. W sobotę, dnia 5. kwietnia 1924, odbędzie się w sali przysięgłych, Okr. Sądu karnego, przy ul. Batorego, o godzinie 4-tej popołudniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów z porządkiem dziennym:

„Wymiar sprawiedliwości, a rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25. lutego 1924, Nr 19, poz. 186 Dz. ust. Rzplitej Polskiej o opłatach sądowych“,

na które zaprasza się wszystkich Członków Izby.

Prezydent Izby: Michał Grek m. p.

× STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA, odbędzie się w środę 2. b. m. w lokalu Zawodowego Związku kolejarzy, ul. Gródecka l. 69, odczyt tow. B. SKALAKA na temat „Wojsko a demokracja“. Początek o godz. 7. wiecz.

× W LOKALU ZW. ZAWODOWEGO STOLARZY „ZGODA“ przy ul. Pieszej l. 2, odbędzie się w czwartek 3. bm. o g. 7. wieczorem wykład dra H. MIERZECKIEGO na temat „Choroby zawodowe robotników stolarskich“.

—::::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.